

Dzień 8 okresu I

(ósmymy dzień przygotowania do zawierzenia)

Prawdziwa radość

CZYTANIA I ROZWAŻANIA

Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny

„Odrzuceni nie troszczą się wcale o nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy, Matki wybranych; nie nienawidzą jej wprawdzie wyraźnie, owszem, odprawiają na Jej cześć niejedno nabożeństwo; ale poza tym nie znoszą, by Ją czule kochano, bo nie mają dla Niej czułości Jakuba. Gdy chodzi o nabożeństwa (którym dobre dzieci i słudzy Maryi wiernie się oddają, chcąc zjednać sobie Jej miłość), to oni ustawicznie krytykują i nie wierzą, by nabożeństwo to było im do zbawienia potrzebne. Sądzą, że byleby nie nienawidzili wyraźnie Najświętszej Dziewicy lub nie gardzili otwarcie nabożeństwem do Niej, to już zasłużyli się dla Jej miłości i nie troszczą się wcale o poprawę życia.

Sprzedają oni swe prawo starszeństwa, tj. rozkosze raj, za miskę soczewicy, tj. za przyjemności tej ziemi. Śmieją się, piją, jedzą, bawią, grają, tańczą itp., nie starając się bynajmniej o to, podobnie jak Ezaw, by stać się godnymi błogosławieństwa Ojca niebieskiego. Słowem myślą tylko o ziemi, mówią i pracują tylko dla ziemi i jej przyjemności, sprzedają za chwilę używania, za próżne kadzidło chwały i za kawałek żółtej lub białej twardej ziemi łaskę chrztu świętego, sukienkę niewinności i dziedzictwo niebieskie.

Wreszcie odrzuceni nienawidzą i prześladują wybranych otwarcie i tajemnie, uciemniają ich, nienawidzą, krytykują, ośmieszają, oskarżają, okradają, oszukują, wypędzają i radzi by obrócić ich w proch, sami zaś budują swe szczęście, używają przyjemności życia, zażywają zaszczytów, wzbogacają się, podnoszą się społecznie i żyją wygodnie”.

Pismo Święte

„Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień świetnie się bawił. U bramy jego pałacu leżał żebrak okryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza; nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody. Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy w Otchłani, pogrążony w mękach, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: <<Ojcie Abrahamie, ulituj się nade mną i poślij Łazarza; niech koniec swojego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu>>. Lecz Abraham odrzekł: <<Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A prócz tego między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd do nas się przedostać” (Łk 16,19-26).

„A teraz wy, bogacze, zapłaczcie wśród narzekań na utrapienia, jakie was czekają. Bogactwo wasze zbutwiało, szaty wasze stały się żerem dla moli, złoto wasze i srebro zardzewiało, a rdza ich będzie świadectwem przeciw wam i toczyć będzie ciała wasze niby ogień. Zebraliście w dniach ostatecznych skarby. Oto woła zapłata robotników, żniwiarzy pól waszych, którą zatrzymaliście, a krzyk ich doszedł do uszu Pana Zastępów. Żyliście beztrosko na ziemi i wśród dóbr dostatków tuczycie serca wasze w dniu rzezi” (Jk 5,1-5).

O naśladowaniu Jezusa Chrystusa (I, 24)

„1. We wszystkim oglądaj się na koniec i w jakiej postaci stanąć ci przyjdzie przed obliczem sędziego, któremu nic nie jest ukrytem, którego ani darami ująć, ani wymówkami zwieść nie będzie można, lecz którego wyrok samą będzie sprawiedliwością.

O najnędzniejszy i bezrozumny grzeszniku! Cóż odpowiesz Bogu znającemu wszystkie sprawy twoje; ty, który częstokroć drżysz przed obliczem zagniewanego człowieka?

I czemuż się nie gotujesz na ten dzień sądu, gdzie jeden drugiego nie będzie ani bronić ani tłumaczyć, lecz każdy sam za siebie, swój ciężar dźwigać będzie? Teraz jeszcze praca twoja jest korzystną; płacz twój przyjęty i jęk wysłuchany będzie, a żal twój oczyści cię, i zadosyć uczyni za grzechy twoje.

2. Wielki i zbawienny czyściec, tu na ziemi odbywa człowiek cierpliwy, który przyjmując zniewagi, więcej boleje nad złością drugiego, jak nad swoją obelgą; który za nieprzyjaciół swoich chętnie się

modli i z serca odpuszcza im winy; który nie odwleka prosić drugich o przebaczenie; który skorszy jest do zmiłowania się niżeli do gniewu; który sam sobie często zwycięża i usiłuje ciało swe zupełnie poddać duchowi.

Lepiej jest teraz oczyścić się z grzechów i pozbyć się wad swoich, aniżeli to odkładać na przyszłość.

Zaprawdę, zwodzimy nas samych przez nieumiarkowaną miłość, którą mamy ku ciału naszemu.

3. Cóż innego ów ogień pożerać będzie, jeśli nie grzechy twoje?

Im bardziej sam sobie teraz pobłażasz, a za ciałem idziesz, tem ciężiej potem przypłacisz i tem więcej temu ogniewi do pożerania w sobie sposobisz.

Człowiek najciężej karany będzie w tych rzeczach, w których najczęściej grzeszył. Tam leniwi i gnuśni gorejącymi kolcami bodzeni będą; a obżarci niezmiernym głodem i pragnieniem dręczeni będą. - Tam rozpustnicy i lubieżni oblewani będą gorejącą smołą i siarką smrodliwą, a zawistni jako psy wściekle z bólu i zazdrości wyć będą.

4. Nie masz grzechu, któryby tam właściwej sobie nie miał męczarni.

Tam dumni wszelkiem upokorzeniem przepełnieni będą, a łakomym największa nędza doskwierać będzie.

Tam jedna godzina kary cięższa będzie, jak tu sto lat najcięższej pokuty.

Tam żadnego wypoczynku, żadnej pociechy dla potępionych; tu jednak niekiedy zdarza się i odpoczynek po pracy, i pociecha wpośród przyjaciół.

Bądźże teraz troskliwy, bolejący za grzechy twoje, abyś, jako Błogosławieni, bezpieczny był w dzień sądu.

Wtedy bowiem sprawiedliwi staną z wielką stałością naprzeciw tym, którzy ich uciskali (Mędr.V.1).

Wtedy stanie jako sędzia ten, który teraz pokornie oddaje się sądom ludzkim.

Wtedy ubogi i pokorny wielkie ufanie mieć będą, a dumnego strach do koła ściśnie.

5. Wtedy pokaże się, że ten był mądrym na tym świecie, kto nauczył się być głupim i wzgardzonym dla Chrystusa.

Wtedy upodoba się wszelkie umartwienie cierpliwie zniesione, a *wszelka nieprawość zamknie usta swoje* (Psalm CVI.42).

Wtedy pobożni weselić się, a bezbożni w boleściach swoich sobie złorzeczyć będą.

Wtedy ciało umartwiane więcej radować się będzie, jak gdyby zawsze samemi rozkoszami karmione było.

Wtedy licha odzież błyszczeć będzie, a zgaśnie strój świetny.

Wtedy najnędzniejsza chatka więcej znaczyć będzie niżli gmach złocisty.

Wtedy więcej pomoże wytrwała cierpliwość aniżeli potęga całego świata.

Wtedy wyżej się wzniesie proste posłuszeństwo aniżeli wszelka przebiegłość światowa.

6. Wtedy więcej uratuje czyste i dobre sumienie aniżeli głęboka nauka.

Wtedy więcej ważyć będzie pogarda bogactw aniżeli wszystkie skarby ziemskie.

Wtedy więcej cię ucieszy wspomnienie pobożnej modlitwy aniżeli najwystawniejszej biesiady.

Wtedy pręcej radować się będziesz, żeś milczał, aniżeli żeś długo rozprawiał.

Wtedy więcej znaczyć będą dobre uczynki aniżeli wielkość słów pięknych.

Wtedy więcej się upodoba twarde życie i przykra pokuta jak wszelkie ziemskie rozkosze.

Naucz się więc znosić terażniejsze znośne cierpienia, ażebyś wtedy mógł być wolnym od cierpień nieznosnych.

Tu najprzód popróbuj, ilebyś tam wytrzymać zdołał.

Jeśli teraz tak mało znieść możesz, jakże zniesiesz wieczne męki?

Jeśli teraz małe cierpienie tak cię niecierpliwi, a cóż poczniesz w piekle?

Oto zaprawdę, nie możesz mieć obu rodzajów wesela; to jest oddać się rozkoszom świata, a potem królować z Chrystusem.

7. Jeśliś aż do obecnej chwili żył ciągle w rozkoszach i zaszczytach, cóżby ci to nadało, gdyby ci w tejże chwili umierać przyszło?

Wszystko marność, oprócz kochać Boga i służyć Jemu samemu.

Albowiem kto kocha Boga, z całego serca, nie boi się ani śmierci, ani męki, ani sądu, ani piekła, ponieważ miłość doskonała daje nam bezpieczny przystęp do Boga.

Nie dziw, że śmierci i sądu obawia się ten, kto jeszcze w grzechu podoba sobie.

Jeśli cię jeszcze miłość Boga nie odciąga od złego, niechby przynajmniej strach piekła trzymał cię na wodzy.

Kto bowiem nie ma nawet bojaźni Bożej, ten w dobrem wytrwać nie zdoła, lecz prędzej wpadnie w szatańskie sidła”.

MODLITWY

„Przybądź, Duchu Święty”

Przybądź, Duchu Święty,
Spuść z niebiosów wzięty
Światła Twego strumień.
Przyjdź, Ojciec ubogich,
Dawco darów mnogich,
Przyjdź Światłości sumień!
O najmiłszy z Gości,
Słodką serc radości,
Słodkie orzeźwienie.
W pracy Tyś ochłoda,
W skwarze żywą wodą,
W płaczu utulenie.
Światłości najświętsza!
Serc wierzących wnętrza
Poddaj swej potędze!
Bez Twojego tchnienia
Cóż jest wśród stworzenia?
Jeno cierń i nędze!
Obmyj, co nieświęte,
Oschłym wlej zachętę,
Ulecz serca ranę!
Nagnij, co jest harde,
Rozgrzej serca twarde,
Prowadź zabłąkane.
Daj Twoim wierzącym,
W Tobie ufającym,
Siedmiorakie dary!
Daj zasługę męstwa,
Daj wieniec zwycięstwa,
Daj szczęście bez miary.

Ave maris stella

1. Ave, maris stella,
Dei Mater alma,
Atque semper Virgo
Felix coeli porta.

2. Sumens illud Ave
Gabrielis ore,
Funda nos in pace,
Mutans Hevae nomen.

3. Solve vincla reis,
Profer lumen caecis,
Mala nostra pelle,
Bona cuncta posce,

1. Witaj, Gwiazdo morza,
Wielka Matko Boga,
Panno zawsze czysta,
Bramo niebios błoga.

2. Ty, coś Gabriela
Słowem przywitana,
Utwierdź nas w pokoju,
Odmień Ewy miano.

3. Winnych wyzwól z więzów,
Ślepym powróć blaski.
Oddal nasze nędze,
Uproś wszelkie łaski.

4. Monstra te esse Matrem,
Sumat per te preces,
Qui pro nobis natus,
Tulit esse tuus,

5. Virgo singuláris,
Inter omnes mitis,
Nos culpis solútos,
Mites fac et castos.

6. Vitam praesta puram
Iter para tutum,
Ut vidéntes Jesum,
Semper collaetémur.

7. Sit laus Deo Patri,
Summo Christo decus
Spiritus Sancto,
Tribus honor unus. Amen.

4. Okaż, żeś jest Matką,
Wzrusz modłami swymi
Tego, co Twym Synem
Zechciał być na ziemi.

5. O Dziewico sławna
I pokory wzorze,
Wyzwolonym z winy
Daj nam żyć w pokorze.

6. Daj wieść życie czyste,
Drogę ściel bezpieczną,
Widzieć daj Jezusa,
Mieć w Nim radość wieczną.

7. Bogu Ojcu chwała,
Chrystusowi pienie,
Obu z Duchem Świętym
Jedno uwielbienie. Amen.